

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Wilno, Piątek 5-go października 1923 r.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228. Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz miękki - wyceniony na str. 2-iej i 3-iej 9000 marek, za tekstem 3000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Plemiona i naród.

Professor Wincenty Lutostawski nadesłał polemiczny artykuł, który w charakterze dyskusyjnym zamieszczamy.

Z wielką radością ujrzałem w Słowie tytuł wstępnego artykułu „Naród a plemię”. Zaiste za mało w naszej prasie jest rozważań o istocie życia narodowego. Dr. Dembowski słusznie przyrównuje uczucia narodowe do religijnych i uwydatnia różnicę między narodem a państwem. Lecz nie dosyć odóżnia naród od plemion i w skutkach tego widzi analogię między stosunkiem Czechów do Słowaków, a stosunkiem polskiego narodu do plemion, które historycznie razem z plemieniem polskim utworzyły polski naród.

Różnice między tymi stosunkami polegają na okolicznościach następujących:

1. Słowacy z Czechami nigdy jednego narodu nie tworzyli i nie mają wspólnej tradycji historycznej — zaś Litwini, Rusini, Łotysze na zasadzie dobrowolnych unii z Polską byli i pozostali połączeni.

2. Słowacy z Czechami nie mają wspólnych naturalnych granic i nie stanowią jednostki geograficznej — podczas gdy Polska, Rus, Litwa i Łotwa, Prusy Wschodnie i Zachodnie stanowią jedno terytorjum geograficzne w granicach historycznych Polski, z granicą naturalną Karpat, dwóch mórz, Odry, Dźwiny i Dniepru.

3. Czesi uciskają Słowaków, my zaś nigdy takiego ucisku na terytorjum nie wywieraliśmy.

4. Słowacy nie dobrowolnie zostali wcieleni do Czech — zaś historyczna unia Litwy z Polską była dobrowolnym aktem nie tylko panujących, ale przodujących przedstawicieli obu ludów.

5. Czesi byli dotąd tylko ludem odrębnym, a przez połączenie ze Słowakami i dopiero chcieliby naród utworzyć, wiedząc o tem, że na każdy prawdziwy naród składają się mniej lub więcej liczne plemiona. My oddawna z różnych plemion utworzyliśmy jeden naród — którego członkowie już w minionych wiekach mówili o sobie „gente Ruthenus, natione Polonus”.

Ne tylko ja, lecz żaden Szwajcar nie zgodzi się z Drem Dembowskim, gdy on upatruje w Szwajcarii trzy różne narody lub części narodów. Szwajcarzy uważają się za jeden naród, mówiący trzema językami, i byt ich zależy od tego, czy mają rację czy się ludzą. Jeśli Szwajcarię zamieszkuje nie Szwajcarzy, lecz Francuzi, Niemcy i Włosi — to Szwajcarię się nie utrzyma wobec rosnącej na ziemi świadomości narodowej i musi się rozpaść, oddając każdemu sąsiadowi co się jemu należy.

Niema na świecie państwa, w skład którego by mogły wchodzić liczne narody, bo nie każde plemię jest narodem, a każdy naród wyrasta z pośród licznych plemion. Prawdziwych narodów jest bardzo mało na ziemi, i wogóle we wszechświecie — tak jak mało jest żywotnych organów, w ciele ludzkim.

Jeśli nie odróżnimy zasadniczo narodu od plemion, jeśli nie użamy za sechę narodu powołania narodowego, to nie będziemy mieli podstawy pewnej i stałej dla sądu o stosunku naszym do plemion, z którymi jesteśmy od wieków związani i połączeni. Dopóki utożsamiamy plemię polskie z polskim narodem, wyrzekać się musimy kresów, bez których polski naród nie może mieć ani prawdziwej niepodległości, ani prawidłowego spełnienia wielkiego swego powołania.

Polski lud zamieszkuje terytorjum bez naturalnych granic, a po części ziemie, na których inne ludy przeważają. Tylko zespół najściślejszy tych ludów może zabezpieczyć życie narodowe. Swoboda życia plemiennego powinna być w zupełności każdemu ludowi zapewniona, ale jedność językowa dla bytu państwa jest niezbędna. Baskowie i Bretończycy we Francji nie mają i nie żądają dla siebie szkół z językiem ludowym, choć

Indy te mają daleko starszą i wyższą odrębną kulturę niż Białorusini.

Oczywiście ta jedność językowa nie powinna być narzucona przymusowo, jak to czynili Niemcy i Moskale w swych państwach zaborczych, nie mających charakteru narodowego. Języki plemienne nie powinny być prześladowane, lecz państwo narodowe nie może się do nich w ten sposób odnosić, jak zabierała Austria w dobie upadku, gdy zupełnie sztucznie rozwinęła szkolnictwo ruskie, aby polskie życie narodowe osłabić. Dla polskiego życia narodowego, które jest życiem nie tylko plemienia polskiego, lecz wszystkich plemion Polski, jedność języka państwo się osłabia i upada, jak widzieliśmy na przykładzie Austrii.

Jak tę jedność językową przeprowadzić dobrowolnie — to wielkie zagadnienie, od rozwiązania którego byt i przyszłość naszego narodu zależy. W każdym razie, gdy gmina jaka białoruska żąda szkoły polskiej, to nie godzi się wprowadzać szkoły rzekomo białoruskiej, która w rzeczywistości bywa szkołą moskiewską. Jeśli świadek na sądzie zeznaje po białorusku, to zeznanie jego powinno być tłumaczone, gdyż od sądziów wymagamy głównie sprawiedliwości, a nie lingwistycznych uzdolnień. Agitatorzy i demagogi podburzających lud przeciwko państwu narodowemu żadne państwo praworządne tolerować nie może, nawet gdy ci agitatorzy działają z kazyńcami w kościołach.

Natomiast należy do zadań państwa narodowego uświadamianie ludów różnych w tem państwie współżyjących o korzyściach takiego współżycia. Żaden lud polskiej Rzeczypospolitej nie może osiągnąć prawdziwej wolności i niepodległości inaczej, jak w najściślejszym związku z polskim ludem w polskim narodzie. Ale i polski lud jest narażony na grzech niewoli, jeśli nie wytworzy w granicach Polski historycznej jedności narodowej, ogarniającej wszystkie plemiona do tego narodu należące. Wielcy Polacy, którzy stworzyli polski naród, nie pochodzili bynajmniej wyłącznie z polskiego ludu. Libelt był jednym z największych myślicieli narodowych Polski, Lindo pierwszy sporządził inwentarz bogactw naszego języka, Kościuszko stał się bohaterem narodowym, Goszczyński miał się z Ukraińcami, Syrokomla i Moniuszko byli Litwinami, a nawet Mickiewicz słusznie Litwę swą ojczyzną nazywał. Dla Litwinów, Rusinów, Prusaków, Białorusów tylko w Polsce jest pole do wielkiego działania dla całej ludzkości. Z czasem wszystkie te plemiona taką oczywistą prawdę zrozumieją, a dopóki jej nie zrozumieją i nie przyjmą z przekonaniem, nasze życie narodowe będzie w swym rozwoju zahamowane i zagrożone!

Wincenty Lutostawski.

Sytuacja w Niemczech.

„Kurjer Poranny” przynosi następujące wiadomości o zajęciach w Niemczech, które powtarzamy na odpowiedzialność tego pisma.

Dnia 3 października przez cały dzień odbywały się narady w związku z utworzeniem nowego gabinetu pod przewodnictwem kanclerza Stresemanna. W godzinach rannych utworzenie nowego gabinetu przy zachowaniu dotychczasowego składu gabinetu bez udziału partii niemiecko-ludowej było uważane za możliwe. Około południa nastąpiła zasadnicza zmiana wskutek stanowiska socjaldemokracji. Socjaldemokracja zaznaczyła, że obstaje bezwzględnie przy swych pierwotnych postulatach, to znaczy bezwzględnego zastosowania wszystkich obowiązujących ustaw stanu wyjątkowego

ZAWIADOMIENIE.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek wydawnictwa „SŁOWO”.

Administrator gazety „SŁOWO”

(—) St. Grabowski.

Rzeszy także i w Bawarii. Na tem tle wywiązała się pewna różnica zdań między rządem Rzeszy i partją socjaldemokratyczną.

Około południa stanowisko min. Hilferdinga ponownie uznane zostało za chwiejne. Socjaldemokracja uchwiliła, że w razie usunięcia Hilferdinga z rządu, frakcja parlamentarna socjaldemokratyczna wystąpi z większości rządowej. Bezpośrednio potem kanclerz Stresemann odbył nową konferencję z prezydentem Rzeszy Ebertem. Jak komunikat oficjalny, wydany w godzinach popołudniowych, konstatuje, konferencja ta nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Sytuacja w dalszym ciągu pozostaje w najwyższym stopniu niepewna. „Telegraph Union” komunikuje, że partja socjaldemokratyczna postanowiła ostatecznie wystąpić z większości parlamentarnej. Gdyby władomość ta okazała się prawdziwą, wówczas w ciągu jutrzejszego dnia ostateczne ustąpienie nie uległoby żadnej wątpliwości. Jako ewentualnego następcę po Stresemannie na stanowisko prezydenta ministrów Rzeszy wymieniają Hilferdinga.

Kwestja ta zostałaby według wniosku pośredniczącego uregulowaną przez osobne prawa przy najbliższym posiedzeniu Reichstagu. Jak ze źródeł poinformowanych donoszą, socjaldemokratyczna partja na podstawie powyższego wniosku zgodzi się na warunki rządu. Partja socjaldemokratyczna domaga się, by Hilferding pozostał tymczasem w gabinecie i dopiero później sam wręczył swoją dymisję. Obecnie toczą się żywe obrady w sprawie 8-godzinnego dnia pracy ze związkami zawodowymi. Sytuacja jest nadal krytyczna. Mało jest nadziei na jakikolwiek kompromis.

Z Berlina donoszą, że na 3-X wieczór ustanowiono posiedzenie Rady gabinetu. Czy posiedzenie to przyniesie dymisję gabinetu, czy też rozwiązanie kryzysu, dotąd jeszcze niewiadomo. Na pierwszym miejscu obrad postawiony został wniosek pośredniczący demokratyczny, by z ustawy upelnomocnień, której uchwalenia domaga się rząd od Reichstagu, została usunięta kwestja 8-godzinnego dnia pracy.

„Telegraphen Union” donosi z Amsterdamu, że w ciągu dnia wczorajszego następcą tronu niemieckiego kronprinz Wilhelm najzupełniej niespodziewanie opuścił swą rezydencję Zieringen i udał się w niewiadomym kierunku. Pisma holenderskie donoszą, że kronprinz przekroczył granicę holendersko-niemiecką. Pisma holenderskie wyrażają ogólnie opinię, że ucieczka kronprinza pozostaje w związku z akcją nacjonalistycznego przewrotu przygotowanego w Niemczech.

Korespondent „Daily Mail” donosi z Hagi, że na wyspę Zieringen przybył kurjer z Bawarii do b. niemieckiego następcy tronu, który po otrzymaniu pisma od kurjera udał się na stały ląd. Sądzą, że zwolennicy Hohenzollernów z Bawarii nadesłali księciu ostrzeżenie, aby się nie dał uprzędzić Wittelsbachom.

W związku z tem również stoi doniesienie „Daily Mail”, że specjalny kurjer nacjonalistów bawarskich przybył wczoraj na wyspę Zieringen do byłego następcy tronu niemieckiego, który natychmiast w towarzystwie kurjera i burmistrza miasta, odpowiedzialnego za osobę następcy tronu, udał się na ląd stały.

Cel jego podróży jest nieznan. Poinformowane koła twierdzą, że kurjer został wysłany z ramienia nacjonalistów, by wezwać go do jaknajrychlejszego powrotu do Niemiec, oraz objęcia dowództwa nad bojówkami nacjonalistów bawarskich.

Z Monachjum donoszą, że Ludendorff udzielił wywiadu przedstawicielowi amerykańskiej „Hearst Press”, w którym oświadczył między innymi, że cele jego są te same, jakie się znajdują w podstawach statutowych bojowych związków Hitlera. Ludendorff oświadczył nadto, że bawił kilka dni temu w Schirsee na uroczystości odsłonięcia pomnika byłego członka związku Oberlandu z r. 1921, który zginął w walce z Polakami, przyzem konstatował, że w związku tym panuje duch nadzwyczajny i chęć do odbudowy Niemiec.

W tych dniach nastąpi w Wiedniu prawdopodobnie spotkanie między Stresemannem, a kanclerzem austriackim Seiplem. W związku z tą wiadomością głoszą w kołach dobrze poinformowanych, że rozchodzi się tutaj o to, by generałny komisarz dla Austrii, Zimmermann, wziął w swe ręce sanację Niemiec.

Ustąpienie socjalistów z rządu.

BERLIN, 3.X. (PAT). Cztery ministrowie gabinetu Rzeszy, należący do partji socjalno-demokratycznej, Smidt, Sollmann, Hilferding, Radbruch podali się do dymisji.

Knilling nie ustąpił.

MONACHJUM, 3.X. (PAT). „Korespondenz Hoffmann” oświadcza, że doniesienie o ustąpieniu Knillinga i objęciu stanowiska prezydenta rady ministrów przez Kabra jest nieprawdziwe.

Kanclerz Stresemann uzyskał votum zaufania partji.

BERLIN, 3. X. (PAT.) Kanclerz Stresemann na wczorajszym posiedzeniu frakcji niemieckiej partji ludowej uzyskał jednomyślną aprobatę swej polityki. Niemiecka Partja Ludowa cofnęła swe żądanie wciągnięcia nacjonalistów niemieckich do koalicji rządowej.

Kompromisowe tendencje.

BERLIN, 3. X. (PAT.) Na wczorajszym nocnym posiedzeniu gabinetu ujawniła się skłonność kompromisu, wedle którego rząd miałby unikać konfliktu w kwestji bawarskiej, zaś co się tyczy czasu pracy zgodzono się na formułę wysuniętą przez ministra pracy.

Natychmiast potrzebny

kierownik obznajomiony z pracą drukarską.

Zgłoszenia do Adm. „SŁOWA”

od godz. 9—11-ej.

SEJM I RZĄD.

Narady międzyklubowe.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.). W środę odbywały się narady Prezydentów Klubów, wchodzących w skład większości sejmowej, łącznej z ministrami pod przewodnictwem Premiera Witosa. Narady wykazały zgodność poglądów wszystkich uczestników obrad. Dalszy ciąg obrad w czwartek.

Nowy statut Min. Robót Publicznych.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.). Opracowany już jest ostatecznie nowy statut organizacji Min. Robót Publicznych. Statut uwzględnił postulaty akcji oszczędnościowej, prowadzonej przez Rząd Rzeczypospolitej.

Projekt uznania Wyższej Szkoły Handlowej.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.). Min. Oświaty wniosło do Sejmu projekt ustawy o przyznaniu warszawskiej wyższej szkole handlowej praw akademickich.

Węgiel dla urzędników.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.). W celu umożliwienia urzędnikom państwowym korzystania z zakupów węgla na zimę, dzięki konferencji komisarzy Bajdy z przedstawicielami P. K. K. P., P. K. O., Polskiego Banku Krajowego, i Banku Komunalnego, uzyskano zgodę na dyskontowanie weksli urzędników i instytucji zaopatrujących miasta w węgiel.

Na konferencji z przedstawicielami związku kooperatywnego urzędników państwowych uchwalono, że przemysłowcy, którym korzystają ze znacznych kredytów państwowych, będą wydawać materiały włókiennicze dla kooperatyw na weksle. Weksle te będą żyrowane przez P. K. K. P. i P. K. O.

Usunięcie kierowników Cent. Kom. Prasown. Państwowych.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.). Usunięci zostali ze służby państwowej prezes Ciembroniewicz i Raabe, wiceprezes Centralnego Komitetu pracowników państwowych, z powodu wicherzeń strajkowych.

Kronika polityczna.

(Telefonom z Warszawy).

Delegacja Zw. Prac. Państwowych pod przewodnictwem p.p. Raabego i Ciembroniewicza odwiedzała w dalszym ciągu kluby poselskie, utrzymując, że odpowiedź Prezydenta Witosa na postulaty urzędników jest policzkiem dla pracowników państwowych. Wiadomość o zwolnieniu p.p. Raabego i Ciembroniewicza z zajmowanych posad wywarła duże wrażenie.

Gazety opozycyjne złośliwie podkreślają fakt przyjęcia posła włoskiego p. Tomasinię przez Prezydenta Witosa. Ze wzmianek dziennikarskich należy się domyślać, że pomiędzy p. Tomasiniem, a Ministrem Seydą zaszły jakieś nieporozumienia.

W cyklu konferencji urządzanych przez P. O. W. pierwszy przemawiał p. Jan Dąbski, b. wiceminister spraw zagranicznych. Pan Dąbski, poza popularnym wykładem o różnicy pomiędzy sprzymierzami a traktatami gwarancyjnymi,

Żądajcie „SŁOWO“!

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

PANI DE STAEL.

Pani de Staël lat trzy, cztery temu zapatrzona w Narbonne'a była zdeklarowaną monarchistką. Teraz otoczona w salonie swoim przedstawicielami umiarkowanego stronnictwa, wielbicielek angielskiego régime'a, angielskich form rządzenia, wyznawała: liberalny republikanizm. Przedewszystkiem zaś wydawała się jej niezbędnym dla pomyślności Francji i świata—pokój. W duchu tym powstały jej „Rozmyślenia o pokoju powszechnym”. Były to pierwsze pani de Staël próby publicystyki politycznej.

„Francja—pisana—nie broi się już, lecz zagarnia. Francuzi! przestańcie zwykleć a weźcie się do organizowania przyrodzonego porządku społecznego i państwowego. Porządek ten musi opierać się na zasadzie, iż każdy naród powinien państwo swoje zamknąć w granicach języka, tradycji historycznych i granic naturalnych”. Jest to rzucana w świat idea, która w ciągu całego XIX-go stulecia rozwijać się będzie i poruszać

oświadczył, że sojusz nasz z Czechnami byłby naturalnym ze względu na wspólne niebezpieczeństwo niemieckie. Następnie ubolał p. Dąbski, że nasze stosunki z Anglią nie są najlepsze. W dyskusji zabierali głos pp. Hłódko, Sieroszewski i Kamieniecki.

W rozmowie z korespondentem Agencji Rosta, bawiący w Moskwie senator z grupy p. Dąbskiego wyraził się nader pochlebnie o moskiewskiej wystawie bolszewickiej.

Minister Reform Rolnych p. Osiecki wyjechał do Łucka na zjazd osadników kresowych.

RUCH WYDAWNICZY.

Goethe'go „Faust”. Część pierwsza. Przekład L. Wachholz, prof. uniw. Jagiellońskiego. Nakład Gebethnera i Wolfa.

Prof. Wachholz przyznaje sam, że jego przekład pierwszej części „Fausta” jest „owocem wywczasów po trudach zawodowej pracy”. Nie może chyba jednak wymagać specjalnej pobłażliwości dla jego... wakacyjnej rozrywki. Dotąd nie mamy polskiego przekładu „Fausta” godnego oryginału. Prof. Wachholz go nam nie dał. Przekład jego, dający widocznie do jaknajwiększej ścisłości, mniej ma walorów artystycznych niż nawet przekład Jaenikiego, wystarczająco przecie pozbawiony cech istotnej poezji. Prof. Wachholz sądzi, że wystarczy rymować i w zgodzie być z kadencją. Sądzi, że byle ściśle powtórzyć za Goethem wyraz po wyrazie, to Gosia (tak spieszczą prof. Wachholz imię Małgorzaty) może sobie np. mówić:

Wstydem spłoniona sobą nie władam,

Na wszystko jemu tak odpowiadam,

Dziecko jest za mnie i nie pojmuję

Co on takiego we mnie znajduje!

lub, że słynne *Name ist behall und Rauch* etc. da się przetłumaczyć:

Nazwa to dźwięk, kłęb par,

Co nieba tłumia żar.

Nie. Niemożna nawet zacząć pierwszego monologu Fausta:

Skończyłam tedy wszystkie wydziały
Prawny, medyczny, filozoficzny,
Niestety, także teologiczny!

bo mimowoli nasuwa się warjant niemiłej... niewyszukany:

Skończyłam tedy wszystkie fakul-

tety,

Prawny, medyczny, filozoficzny.

Mało mi było tego i — niestety! —

Skończyłam też teologiczny.

Trudno „Faust”—to wielka rzecz! Podobnie jak kwartet z pierwszej lepszej restauracji nie zagra „Farsifala”, tak pierwszy lepszy nawet uniwersytecki profesor nie spolszczy, nie przetransponuje na polską mowę poetycką pierwszej klasy: arcydzieła... Poezji.

Przekład prof. Wachholza może być pożyteczny dla pragnących poznać „Fausta”, nigdy atoli dla tych, co pragnęliby nim się rozkoszować.

Prof. Wukadinowicz poprzedził niefortunny przekład dobrym, obszernym wstępem.

Wiadomości Agencyjne.

— W pierwszych dniach listopada przybywa do Polski wycieczka parlamentarzystów belgijskich.

OPERETKA.

„Dookoła miłości”.

Oskar Strauss jest nie tylko twórcą niezmiernie popularnej operetki „Czarwalca” („Walzertraum”) lecz i jejnej z najrozkoszniejszych jakby miniaturowych oper komicznych, które, niestety, tylko fragmenty dało się swego czasu, około 1910-go roku, wystawić w warszawskich Nowościach pod tytułem „Smok i panna”, podczas gdy to małe arcydzieło zatytułowane jest w oryginalnie, jeżeli mi pamięć nie zawodzi, „Hugdieichs Brautfahrt”.

Nietylo w „Czarze walea” ile w tej właśnie iscie bōdlaowskiej historii o straszonym potworze, strzegącym jak źrenicy oka płochej księżniczki Belladony — wykazał Oskar Strauss całą subtelność finezją, wysoką kulturę i kunsztowność w operowaniu wcale nie banalnemi motywami muzycznymi. „Dookoła miłości” jest, niestety, tylko słabym odbiaskiem tych niepospolitych przymiotów. Jest to do dobrego lecz rzetelnie szablonowe libretto dorobiona naprędce muzyczka, która, rzeczy można, nie kosztowała wiele fatygi. Też szablonowa, i raz po raz wpadająca w srodze bezczemne reminiscencje. Za ledwie tylko, śpiewany monolog Stelli na początku, drugiego aktu, muzyczna introdukcja do aktu trzeciego, smaczne i unikające banalności wplecenie w operetkę głównego walczyka, może jeszcze dwa, trzy, momenty przelotne — zdradzają lwa po pazurach. Inwencja muzyczna też Straussowi nie dopisała. Ucho—aby się tak wyrazić — i pamięć nie mają o co się zacząć... „Dookoła miłości” to muzyczny towar, to f.brykat, to robota — obślunkowa.

Lecz ponieważ to wszystko i gładko i wprawnie zrobione, słucha się „tego” z zadowoleniem niesłabnącym przez trzy bite godziny. Słuchało by się dłużej...

Bō przedewszystkiem, jak się rzekło, libretto jest — pomimo wielu banalności nawet w głównej ostowie! — dobrze skrojone i szczerze zabawne. Podkreślić też trzeba wielką staranność, z jaką go u nas na Pohulance zaopatrzono w lokalne watawki, z jaką go opanowano pamięciowo i reżysersko wyćwiczone. Nie z walorów libretta nie ginie, a zajmuje ono w głównej ostowie! — wiele, bardzo wiele miejsca. Można zaryzykować opinię, że „Dookoła miłości” jest prawie wodowilem.

I „Dookoła miłości”, podobnie jak „Gri Gri”, zadokumentowała chlubnie, że operetka wileńska jest na wysokości — dużego miasta. Spiswana jest, grana, wystawiona i wyreżyserowana bez zarzutu. Szlachetna powściągliwość Oskara Straussa w efektach i ordynarnych „kawalach” muzycznych może mniej „bierz” publiczność, przywykłą do mocnego... szturchania w bok; lecz fakt pozostanie faktem, że p. Grabowska śpiewa Stellę ślicznie, że p. Marjański jako hrabia udający szofera sekunduje jej zupełnie... a la Mierzejewski, że p. Józefowicz jako szofer udający hrabiego jest szczerze zabawny, że p. Józefowiczowa ma, pomimo pewnej ciężkości w ruchach, chwilami zacięcie szczerze operetkowe, że p. Jejde robi starego hrabiego von Hartleb Heringsdorf bardzo dobrze i że wszyscy artyści mówią tekst (w dialogu i śpiewie) czujnie i umiejętnie, w czym przoduje p. Grabowska, którą dla operetki wileńskiej, chyba „niebo nam zesłało” — jak śpiewają we „Fra Diavolo”.

Myliłby się jednak ktoby sądził, że

primadonna operetki wileńskiej jest p. Grabowska. Primadonna naszej operetki — jest p. Dowmunt. Jego się wita oklaskami wchodzącego na scenę, jego się wywołuje nieskończoną ilość razy i osypywało by się kwiatami... gdyby to jakos wypadło. No, i p. Dowmunt gdy wsiądzie na wielkiego konia jak np. w „Dookoła miłości”, to publiczność tylko za nim wodzi oczami i jeśli by p. Dowmuntowi przyszło kiedyś do głowy zaśpiewać — słuchałaby nie posiadając się z radości. P. Dowmunt śpiewał mógłby równie dobrze ust wcale nie otworzyć. Był by na scenie!

W rzeczy bo samej zdolny ten artysta, który coraz lepszym jest i lepszym w specjalności swojej, zdobywając w najszlachetniejszy sposób sukcesy po sukcesie — jak nielada operetki wileńskiej okrasą. Tak i w „Dookoła miłości”.

Epizodem też nader wdzięcznym jest występ w roli „piccola” prześlizniętej i równie rezolutnej jak utalentowanej, tak, utalentowanej, Ninki Wileńskiej. Będzie z niej kiedyś aktorka co się zowie...

Taniec... każdy ma w Wilnie zapewnione powodzenie. Niech na scenę wyskoczy para par, niech potupie, pokreśli się i na finisz zgrupuje się choć byle jak — już oklaski syją się jakby kto w grzechotki walił i bisowanie... obowiązkowe.

Słowem — na Pohulance w wieczory operetkowe: tłumno, gwarno i wesoło. Czego sobie i wam, drodzy czytelnicy, jak niemniej dyrektorowi Rychłowskiemu życzę — do samitkiego końca tak pomyślnie rozpoczętego sezonu!

Cs. J.

Przygotowania wojenne sowietów.

LWÓW, 4.IX. (A. W.). „Gazeta Lwowska” donosi, że w lotwoskich kołach wojskowych wywołały silne zamieszanie otrzymane nad granicą sowiecką ściśle autentyczne wiadomości o odbywających się w ostatnich czasach znacznych zmianach w dyktacji czerwonej armii na pograniczu polskim. Wedle tych wiadomości równocześnie odbywa się zgromadzenie świeżych sił armii sowieckiej całego zachodniego pogranicza rosyjskiego. Siły te dochodzą obecnie do 15 dywizji piechoty oraz znacznych sił kawaleryjskich.

Wzmocnienia zelóg pogranicznych dokonano częścowo drogą tranzlokacji wojskowych oddziałów z Syberji i Kaukazu. Rząd sowiecki wygłosił w tych dniach uchwałę o natychmiastowym rozpoczęciu zakrojonych na wielką skalę robót około odbudowy zniszczonej przez Japończyków twierdzy Wiadystoku.

Rosja zdecydowana jest wybudować tam pierwszorzędą twierdzę, która ma stać się ośrodkiem i główną podstawą potęgi rosyjskiej na brzegach Oceanu Spokojnego.

DRUKARNIA BAJEWSKIEGO

dzierżawiona przez „SŁOWO“

Przyjmuje obstalunki w zakres druku-stwa wchodzące

... ULICA SAWICZ 8 ...

!! Ceny konkurencyjne !!

uwagę na salon szwedzkiej ambasadorowej, nader niebezpieczną grą — antypaństwową. Pan de Staël otrzymuje niedwuznaczne wezwania, aby żonę „usunął” z Paryżu! Nie było to wygnanie — ale dłuższe pozostawanie w Paryżu stało się niemożliwym. Zrozumiała to doskonale sama pani de Staël i — „usunęła się” aż do Coppet, aby tam oddać się całkowicie pracom literackim.

Nad Lemanem znajdujemy panią de Staël pod koniec 1795-go roku. W samotności może cicho pracująca? Bynajmniej! Dookoła niej kręci się mnóstwo ludzi. Przyjaciele, znajomi, goście... Pani de Staël nie zna natrętów. Pisze potrosze wszędzie i o każdym czasie. Kreśli kartkę w gotowalni podczas ubierania się, inną kartkę stojąc u kominka, u stołu podczas obiadu między dwoma daniami. A porzucą pisanie dla każdej wizyty. Kenwersacja jest dla niej stokroć więcej warta, niż pisanie. Co napisze, wnet odczytuje gościom swoim; przeprowadza z nimi wyczerpującą dyskusję, przerabia rękopis, posyła do druku, jeszcze raz rzuca go w ogólną konwersację

i znowu przerabia obfitemi korektami. W ten sposób powstaje rzecz „O uczuciach” („Des passions”) wraz z traktatem o miłości, wypełniającym przeważnie część książki. Znać, że go kreśliła zakochana namiętnie kobieta i — nieszczęśliwa w miłości. „Nawet szczęście w miłości — czytamy tam — smutnym jest, a myśl o śmierci towarzyszy nierozdzielnie miłości naprawdę wielkiej. Miłość, gdy namiętnością się staje, rozplywa się zawsze w melancholji. Jest w duszy naszej wówczas utajone przekonanie, że wszystko co istnieje poza miłością, co po niej może nastąpić — jest nicością. I przeświadczenie to przywodzi na myśl śmierć; zniewała myśleć o niej nawet w chwilach najwyższej serc kochających szczęśliwości.” Wsłuchajmy się w te słowa!.. To, rzucony w świat przez panią de Staël, ton nowy i przeznaczony na długie rozbrzmiewanie po piśmiennictwie XIX-go wieku. Czuć, iż Chateaubriand ma lada chwila wystąpić na widownię i że urodził się już Lamartine.

Tymczasem zaś światu, który go nie przeczuwał, i pani de Staël, która go lekceważyła, objawił się — Bonaparte. D. C. N.

KRONIKA

PIĄTEK
5 Dnia
Piszęda
Jutro:
Brunona

W. g. 6 m. 10. Z. g. 5 m. 26.

WILEŃSKA.

— **Nadanie orderu.** W piątek 5-go października o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Wielkiej Sali Urzędu Delegata Rządu uroczystość wręczenia przez p. Delegata w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłanych z Warszawy odznak Orderu Odrodzenia Polski następującym osobom, którym order ten został nadany: b. Prezesowi p. Abramowiczowi, Prezydentowi miasta p. Bańkowskiemu, Kuratorowi Okręgu Szkolnego p. Gąsiorowskiemu, Dyrektorowi Gimnazjum im. Zygmunta Augusta p. Fedorowiczowi, Dyrektorom w W. D. K. pp. inż. Dowsinowi, Galijewskiemu i inż. Ługunie, Prezesowi Koła Polek p. Łokuciejewskiej, Dyrektorowi Izby Skarbowej p. Maleckiemu oraz b. Rektorowi U. S. B. prof. Staniewiczowi. (A. W.)

— **Za co?** P. prezydent miasta Wilna Bańkowski otrzymał krzyż komandorski orderu Polonia Restituta. Komando zapytał: za co? Czy za to, że podczas aż nadto, niestety, długiej swojej gospodarki doprowadził Wilno do stanu niebywałego niechlujstwa, zaniedbania i ruin w jakim je widzimy? Czy za to, że przewodniczył najniezdarniejszemu i najnieodolniejszemu magistratowi, jaki kiedy rządził miastem? Czy za to, że pojęcia niema o administracji i kulturze zajmując wysoce odpowiedzialne stanowisko? Doprawdy, jeżeli taki nasz p. Bańkowski jest godnym specjalnego a wysokiego odznaczenia jako wzorowy (!) burmistrz, to chyba nikt z kapituły orderu Polonia Restituta nigdy obecnego Wilna nie oglądał własnymi oczami! A no, będziemy gościami naszym zagranicznym pokazywali jeszcze jedną osobliwość: p. Bańkowskiego... z orderem na szyi.

— **Przypomnienie.** Pisaliśmy już o tem, że instytucje, związki, zrzeszenia etc. pragnące delegować swoich przedstawicieli na dworzec kolejowy dn. 14-go b. m. o 9-tej rano dla powitania przybywającego do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej—mają zameldować swoją obecność w biurze powitania p. wiceprezydenta miasta Łokuciewskiemu między 10 a 12 w Magistracie, gdzie p. wiceprezydent codziennie urzęduje. Tam też wydane będą karty wstępu na peron dworca.

— **Radzilibyśmy gorąco z zameldowaniem się nie zwlekać,** gdyż Komitet przyjęty jest zawałony robotą i musi dobrze zawczasu wiedzieć ilu osobom będzie mógł dać dostęp na peron.

— **Cechy z chorągwiemi** staną u Ostrejbramy, tworząc otoczenie p. prezydenta miasta, składającego w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej tradycyjne chleb i sól. Mają się też zameldować zawczasu panu wiceprezydentowi Łokuciewskiemu dlatego, aby każdy cech mógł otrzymać najodpowiedniejsze miejsce.

— **Numeracja nieruchomości w ziemi Wileńskiej.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie w formie rozciągnięcia obowiązującej już ustawy w Rzeczypospolitej na ziemię Wileńską o przeprowadzeniu numeracji osiedli ludzkich (folwarków, majątków, okolic i wsi) według systemu przyjętego w naszym kraju, lub gdzie wogóle nie przeprowadzono numeracji, według systemu praktykowanego w b. Kongresówce.

— **Lesniczówki i budki kolejowe** mają być dołączone do najbliższych skupionych osiedli ludzkich.

— **Likwidacja zatargu.** Dzięki pośrednictwu inspektora pracy został zlikwidowany strajk robotników Centr. spiryt. tow. „Poznań” (Wiwulskiego 10).

— **Odezwa Komitetu „Wilno dzieciom japońskim”:** Za przykładem całej Polski został zorganizowany w Wilnie subkomitet, którego zadaniem jest rozwinąć jaknajwiększą akcję w celu przyzniesienia pomocy dzieciom japońskim. Komitet zaprosił do współpracy p. Delegatową Romanową, na honorowego zaś przewodniczącego obrał jednogłośnie p. Delegata Rządu. Komitet nie wątpi że Wilno, jak zawsze ofiarne, i w dniu 6 b. m., który będzie dniem zbiórki na rzecz dzieci japońskich, złoży hojne ofiary, aby w ten sposób choć w cząstce zamianifestować nasze szczerze sympatie i współczucie narodowi japońskiemu (A. W.)

— **Dzieci polskie dzieciom japońskim.** 2 b. m. w sali Delegatowy Rządu odbyło się posiedzenie organizacyjne subkomitetu wileńskiego „Dzieci polskie — dzieciom japońskim”. W posiedzeniu

między innymi udział wzięli ks. prałat Lubianiec, wiceprezydent Łokuciejewski, p. I Brona, przedstawiciel Kuratoriumu Szkolnego, oraz p. K. Jocz, naczelnik Wydz. Pr. i Op. Społ. Zebranie w zastępstwie p. Delegata zapisał p. Jocz, informując o organizowanej w całej Polsce na dzień 6 b. m. zbiórce na rzecz dzieci japońskich, połączonej z odczytami. Obecny na posiedzeniu reprezentant gminy żydowskiej p. Krupo oświadczył, że gmina przystępuje do akcji, prosząc jednocześnie sby wobec świąt żydowskich dnię wyznaczone dla odczytów w szkołach i dzień zbiórki mogły być przesunięte. Następnie wyłoniono 2 sekcje — finansową, utworzoną przeważnie z przedstawicieli organizacji opiekuńczych, która się zajmie organizacją zbiórki ulicznej w dniu 6 b. m. dla ludności polskiej, a w jednym z dni następujących dla ludności żydowskiej. Sekcja finansowa zorganizuje również akcję zbierania ofiar od poszczególnych instytucji i t. d. Ustalono, że znaczek, który będzie sprzedawany w dniu zbiórki będzie miał formę sztandaru dwubarwnego japońskiego z napisem „Wilno dzieciom Japońskim”. Druga sekcja zajmie się sprawą odczytów. Dla szkół powszechnych zostanie przesłany przez Sekcję schemat odczytów, które wygłoszą nauczyciele w szkołach powszechnych 6 b. m. W szkołach żydowskich odczyty odbędą się 5 lub 6 b. m. (A. W.)

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś poraz 7 my „Irydion”. Role tytułową wykona p. Vöbried, Kornelję kreować będzie p. Frenklówna. Reszta obsady pozostaje bez zmiany. Sztuka ta ustępuje niebawem miejsce wieczorowi, poświęconemu twórczości G. Zapolskiej. Przedstawienie to, wypełnią sztuki „Dziwloczy wieczór” i „Ich oswoer”. Reżyseruje p. K. Tatarakiewicz. Role główne wykonają pp. Bohdańska, Tatarakiewicz, Persanowska, Kurzakowicz, Jasińska, oraz mlutka Nioka Wilińska, znana już Wilnu z występów w operetce.

W „Dziwloczym wieczorze” wystąpi cały zespół kobliwy Teatru Polskiego z pp. Mojska, Warnisówna, Snieżkówna, Jaworska, Jaroszkowska, Habrowska, Chojnacka, Morecka i Frenklówna na czele.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś melodyjna operetka Straussa pt. „Dookoła miłości”, z pp. Grabowską, Dornmunt, Marijańską, Józefowiczową, Dornmuntową, Silwiną, Kostowską, Jajdem i Józefowienem (reżyserem) na czele. Przedstawienie uosobienia, tańca charakterystyczne układu baletmistrza p. Morawskiego.

Jutro premiera opery Pucciniego pt. „Madame Buterfly” z odwołaniem partii tytułowej p. E. Efimecowa na czele.

— **Wieczór poetów wileńskich.** Jutro o godz. 4 ej i pół pp. odbędzie się w Teatrze Polskim (sala Lutnia) pierwszy w Wilnie wieczór poświęcony poetce twórczości miejscowej. Wieczór ten sfinansowany na wstę podóbnych wieczorów, urządzanych w innych miastach Polski, zapowiada się świetnie.

Wykonawcami będą pp. Jaroszkowska i Frenklówna, artyści Teatru Polskiego, oraz sami autorowie, którzy tym razem daszą się osobliwie poznać publiczności w tej podówój roli: autorów i wykonawców.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Pożar.** W miasteczku Kornie gm. Mejszagolskiej z niewiadomej przyczyny powstał pożar, w czasie którego spłonęła stodoła ze zbożem oraz dom mieszkalny należący do Jana Subocz. Straty wynoszą 500 mil. mk.

— **Wypadek na kolei.** Dn. 5 b. m. podczas manewrów parowóz Nr 4292, prowadzony przez maszynistę Zakrzewskiego najechał z tyłu na przyszykowany do odjazdu pociąg towarowy Nr. 481. W czasie uderzenia został poturbowany konduktor towarowego pociągu Ignacy Morawski, który po udzieleniu mu pomocy przez ambulans kolejowy st. Wilno przystąpił z powrotem do swych obowiązków służbowych.

— **Znaleziono rzeźby.** Policja 1-go kom. zatrzymała Stefanję Oleńnikową (Pożarowa 8), która w nocy niosła rzeczy niewiadomego pochodzenia.

— **Nie udało się.** Policja zatrzymała Antoninę Szturis (Antokol 63), która w domu Konstancji Butlerowej zerwała chorągwie państwowe.

— **Kradzieże.** Władysławowi Fielackiemu (Kolejowa 19) skradzione palto wartości 5 mil. marek.

— **Aleksandrowi Hejbowiczowi** (Sierakowskiego 6) skradziono różnego ubrania na sumę 25 mil. mk.

— **Elżbięcie Binowiczowej** (W. Pohulanka 3) skradziono bielizny na 25 mil. mk.

— **Marji Duszyńskiej** (Słowackiego 24) skradziono 5 mil. mk. gotówki.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wystawa historyczna książki polskiej** 7 b. m. w gmachu gimnazjum w Zamościu otwarta zostanie wystawa historyczna Książki polskiej. Na wystawie będą bardzo ciekawe druki polskie z XVI i XVII w. w. z biblioteki Klemensowskiej, z Sokala, Rawy Ruckiej, Krasnobrodu. Niemniej bogato będą reprezentowane w. w. XVIII i XIX ze szczególnem uwzględnieniem wydawnictw Zamojskich. Z prywatnych zbiorów na wystawie ukaza się nieznanne rękopisy i rzadkie druki. Na czele komitetu wystawy stoi

p. Klukowski, znany bibliofil. Wystawa będzie otwarta do 14 b. m.

— **Dodatek drożyzniany dla urzędników państwowych.** M. Skarbu rozstał okólnik do wszystkich urzędów państwowych, polecając wypłacić urzędnikom 15 b. m. dodatek drożyzniany w wysokości 15 proc.

— **Komuniści przed sądem** 8 b. m. ukończono w Łodzi rozprawę przeciwko 14 komunistom, 7 skazano na trzy lata więzienia, dwóch na dwa lata domu poprawy, pozostałych uwolniono.

— **Strajk elektrowni w Gliwicach.** 2 b. m. wybuchł strajk w elektrowni gliwickiej. Strajk powstał z powodu niedotrzymania przez pracodawców przyrzeczenia wypłaty zaliczki w wysokości 40 proc. pensji sierpniowej. Cały okręg zasilany przez stację gliwicką pogrążony był w ciemnościach. O godz. 11 i pół w nocy doszło do porozumienia i robotnicy podjęli pracę.

— **Szczegóły zamordowania b. posła Sadowskiego.** Przebieg zbrodni, dokonanej na ś. p. posle Sadowskim, według dotychczasowych dochodzeń władz bezpieczeństwa, był następujący: Pod wieczór dnia krytycznego, gdy już panował mrok, wtargnęło przez kuchnię do dworu w Ostrowiku dwóch ludzi, którzy, upewniwszy się u służącej, że pan domu jest na miejscu, wbiegli do pokoju i z trzymanych już w rękach rewolwerów jeli dawać strzały do idącego na przeciw nim Sadowskiego. Ugodzony kulami, jedną w wątrobę, drugą w pierś, Sadowski padł trupem na miejscu, zaś obaj sprawcy napadu zbiegli. Dociekając motywów zbrodni, władze stwierdziły, że zbrodnia nie miała celu rabunkowego, lecz raczej była wynikiem jakichś osobistych rozrachunków.

Majątek Ostrowik został niedawno nabyty i właściwie należy do jednego z synów Sadowskiego. Od czerwca w majątku tym prowadzone są ożywione roboty budowlane (budowa wili i t. p. budynków) które zatrudniają znaczną liczbę robotników. W czasie robót sporo robotników zostało z tych lub innych powodów usuniętych i dlatego rodzi się podejrzenie, idące w tym kierunku. Nie wykluczone są również pobudki o charakterze rozrachunków majątkowych, tembardziej, że władze natrafiły na ślad pewnych okoliczności, które dają powód do poważniejszych podejrzeń. Władze śledcze nie wyjawiają jednak tych okoliczności ze względu na nieukończoną jeszcze śledztwo.

— **Czwarte targi w Poznaniu.** Miejski urząd poznański targów przystępuje do prac związanych z otwarciem czwartych targów, które mają się odbyć w kwiecień 1924 roku.

ZE ŚWIATA.

— **Walka żywiołów w Ameryce.** Orkan i trąba powietrzna w zachodniej Yowa, oraz we wschodniej Nebraska poczyniły wielkie spustoszenia. Dotychczas donoszą o 18 ofiarach w ludziach. Jest także wielu rannych.

— **Balonem z Afryki do Francji.** Z Toulonu donoszą: Balon sterowy „Dirnude”, który wyleciał we wtorek, zakończył w dniu wczorajszym swój przelot z północnej Afryki do Tours we Francji, bijąc dotychczasowe rekordy światowe balonów sterowych angielskich co do czasu trwania lotu i co do dystansu. Lot odbył się bez lądowania. Balon przebył 7000 km. w 108 godzinach.

— **Maeterlinck monarchistą.** Jak donoszą z Paryża, Maurycy Maeterlinck przyłączył się do ruchu monarchicznego, reprezentowanego we Francji przez „Action Francais” Daudeta.

W różnych kołach politycznych Francji wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie. Maeterlinck zatem uzasadnia w liście, nadesłanym do paryskiego „Eclaira” powody, które skłoniły go do wypowiedzenia się za ruchem monarchicznym.

TELEGRAMY.

Obrazy Komisji Reparaacyjnej.

BERLIN. 4. X. (A. W.) Według wiadomości z Paryża, w kołach zbliżonych do Komisji Reparaacyjnej panuje przekonanie, że Komisja w najbliższych dniach przystąpi do obrad nad problemem niemieckich zobowiązań reparaacyjnych, gdyż rządy sojusznice postanowiły sprawę tę przekazać pod obrady Komisji.

Zakończenie sprawy metropolity Szeptyckiego.

WARSZAWA. 4. X. (A. W.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji Metropolite Szeptyckiego, który oświadczył, że jako obywatel Państwa Polskiego będzie stał w jaknajlojalniejszym stosunku do Państwa. Audjencja odbyła się w Spale.

Polska otrzymała 500 tysięcy koron złotych.

WARSZAWA. 3. X. (PAT.) Na mocy uchwały likwidatorów byłego Banku Austro-Węgierskiego w Wiedniu rząd polski otrzymał dalszą ratę swego udziału w zlocie w wysokości 500 tysięcy koron złotych. Suma ta odpowiada 36 i pół miljarde marek polskich.

Wysoki Komisarz Ligi w Warszawie.

WARSZAWA. 3. X. (PAT.) Powracając z urlopu bawił tu wczoraj wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donnel. Pan Mac Donnel przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych, poczem udał się w powrotną drogę do Gdańska.

Podróż inspekcyjna premiera.

WARSZAWA. 3. X. (PAT.) Dzisiaj premier Witos wyjechał do Siedlec celem zaznajomienia się ze stanem tamtejszego i okolicznego szkolnictwa powszechnego oraz szkolnictwa zawodowego.

Przywitała go w Siedlech kompanja honorowa z komendantem dywizji pułk. Teofanowski na czele, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, mimo, że premier przybył zupełnie niespodzianie. Premier zwiedził 7-klasową szkołę powszechną w Wiśniewie, szkołę rolniczą w Starej Wsi i rzemieślniczą w Siedlech; prócz tego premier wziął udział w poświęceniu 4-klasowej szkoły powszechnej w Chodowie, zbudowanej przez osadników cywilnych, na gruntach rozparcelowanego majątku.

Premier stwierdził z zadowoleniem doskonały stan zwiedzanych szkół i pomyslnie postępy szkół budujących się w powiecie. We wszystkich miejscowościach gromadziła się tłumnie ludność miejscowa, przedstawiając swe postulaty i życzenia na polu szkolnictwa powszechnego, przycem żywo i serdecznie manifestowała na cześć rządu i jego szefa. Popołudniu premier powrócił do Warszawy.

Ofiary.

Ku uczczeniu ś. p. Gabryela Rodziewicza Br. Krzyżanowski na kom. inwalidów im. Bandurskiego mkp. 100.000. —

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 4 października b. r

Dolary	470000
Przekazy: NewYork	470000
Berlin	0,001
Paryż	27750
Londyn	2137000-2138000
Wiedeń	655
Praga	14000
Belgia	23500
Szwajcaria	83900
Gdańsk	0,001

Tendencja zwyklowa.

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 4 października b. r.

Przekazy: New-York	548625000-551375000
Londyn	2493750000-2506250000
Paryż	31920000-32080000
Wiedeń	773000-777000
Praga	16359000-16411000
Belgia	28932500-29067500
Szwajcaria	97955500-98445500

Tendencja mocna.

GDĄŃSKA GIEŁDA

urzędowa 4 października b. r.

Marka polska	111720-112280
Przekazy: Warszawa	89475-90525
New-York	548625000-551375000
Londyn	2493750000-2506250000
Paryż	31920000-32080000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

TEATR POLSKI (Lutnia) Dziś
„IRYDION” Z. Krasniskiego
 w reżyserji i z udziałem
 K. TATARAKIEWICZA
 JUTRO
 o godz. 4 1/2 po poł.
Wieczór poetów Wileńskich.

TEATR WIELKI (na Pohulance) Dziś
Dookoła miłości
 operetka O. Straussa.
 JUTRO PREMIERA
„Madame Buterfly” opera Pucciniego.

Początek przedst. wieczor. punkt. o g. 8-ej.

Studnie wiercone artezyjskie

prognozy hydrologiczne, badanie gruntów, głębokie wiercenia aparatami mechanicznymi i ręcznymi.

DOSTAWA POMP. M. Łempicki i S-ka. Firma egz. od r. 1896.**Sosnowiec, Małachowskiego 26.****Adr. telegr. Sosnowiec—Łempicki.**

Wykonujemy obecnie w Wilnie wiercenie. Przyjmujemy zamówienia. Szczegółowych informacji na miejscu udzieli przedstawiciel firmy inż. W. Matusewicz od 8-go do 11-go b. m. Bank Wschodni (Wielka 96 od godz. 1-jej do 3-jej. Porozumieć się telef. Nr. 327.

B I L A N S**Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego**

na dzień 1-go września 1923 r.

CENTRALA: Wilno, Adama Mickiewicza Nr. 17.
1-szy ODDZIAŁ MIĘSKI, Wielka 72.

ODDZIAŁY:

w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1. (Hotel Europ.)
w Grodnie, róg Polowej i Horodniczańskiej.

w miast. Świątek.

AGENTURY:

w Staro-Świątkach i w Dzielnie.

STAN CZYNNY**STAN BIERNY**

NAZWA RACHUNKÓW.		NAZWA RACHUNKÓW.	
Gotowizna w Kasie . . .	1 267.066.545.41	Kapitał zakładowy . . .	200 000.000.—
Peżstałość w P.K.K.P. . .	985.200.800.—	zapasowy ustawowy . . .	25.416 342.66
„ w P.K.O. . .	7.732.530.20	Inne rezerwy . . .	4.675.303.95
5% obligi państwowe . . .	11.761.769.—	Wkłady terminowe . . .	1.111.171.450.—
6% Bony złote . . .	78.727.588.—	R-ki czekowe . . .	5.711.480 392.—
8% poz. złota . . .	4.339.200.—	Salda r-ków otwartego kredytu, lorumowych i innych . . .	212.246 253.—
Papiery %, własne . . .	489.483.817.—	Redyskonto weksli . . .	771.500 000.—
Weksle zdyskontowane . . .	1.150 082.294.—	Korespondencje:	
Pozyczki terminowe . . .	235.182.100.—	Lore - Banki krajowe . . .	90.668.228.—
R-ki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje . . .	9.415.425.254.—	Nostro - Banki krajowe . . .	562 066 974.—
R-ki lerowe osób i firm handl. przem. i innych . . .	242 682.321.—	„ zagraniczne . . .	631.904 340.50
Korespondencje:		Wierzyciele z tytułu gwarancji . . .	5.055.800 000.—
Lore - Banki krajowe . . .	212.961.500.—	Procenty i prowizja . . .	3 879.795 421.60
„ zagranicz. . .	123.351 665.—	Różni za inkaso . . .	1.785.109 667.—
Nostro - Banki krajowe . . .	62.254.373.—	R-ki z Oddziałami . . .	7.767.940.—
„ zagranicz. . .	881.785.089.—	„ Oddziałów z Centralą . . .	1.541.658 640.—
Nieruchomości . . .	76.368 500.—	Różne . . .	2.974 687.342.—
Koszty handlowe . . .	3.282 188 002.90	Pieniądze zagraniczne . . .	685 203 995.—
Weksle protestowane i należności wątpliwe . . .	2.000.000.—		
Inkaso weksli . . .	1.783.109.667.—		
Rachunki z Oddziałami . . .	1.261.408 797.—		
„ Oddziałów z Centralą . . .	457 412.363.—		
Sumy przechodnie . . .	2.252.779.247.—		
	25.208.142.422.71		25.208.142.422.71

Pasak na obuwie pakt!!!

Najniższe ceny na obuwie i reperacje!!!**BACZNOŚĆ!**

Telegram.

Z dniem 8 października r. b. zostaną uruchomione przy więzieniu na Łukiszkach warsztaty szewskie.

Nadzwyczajna okazja na kupno wszelkiego obuwia p. p. wojskowym, urzędniczym, hurtownikiem, wszelkim instytucjom, szkołom, ochronom, i t. p.

według ostatniej mody, oraz reperacje

Obstalunki Zamówienia na żądanie wykonywują się w przeciągu 24 godzin

Obstalunki przyjmuje Kooperatywa Urzęd. Państw. (Jagiellońska 6), od g 2—6 w.

Przetarg.

W związku z odbudową byłego kościoła św. Ignacego, przeznaczonych obecnie na wojskowy kościół Garnizonowy, mury dobudowane, a nie mające nie wspólnego z kościołem zostaną rozebrane.

W tym celu Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Wilno ogłasza przetarg na rozbiórkę murów.

Ofereci winni podać szczegółowo kosztą rozbiórki, rozsegregowania materiału żelaznego do użytku i oczyszczenia tegoż

Bliższe informacje udziela Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, w godzinach urzędowych. Przetarg odbędzie się dnia 9 października 1923 roku o godzinie 12-jej w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. Sap. Wilno, (przy ul. Arsenalskiej Nr. 5).

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap.

Wilno

L. dz 5612. Inż. z dn. 2. X. 1923 r.

Poszukuję praktycznego, energicznego RZĄDZĄCY do 700 morgowego majątku (na Kiesach). Zgłoszenia listowe:

p Żabińka, maj. Stechnowice. Karol Przybora.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obrzęku. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpanie żebra i parcie na kiszce stołcową. Brak tchu oraz ból w piersiach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

DRUKARNIA J. Bajewskiego.

Dzierżawiona przez „SŁOWO“

Wykonują roboty starannie i szybko.

Geny konkurencyjne!!!

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomoś Tow. Handl. Zastaw. S to Michalski Nr 1

Pianino fir. BEKERA nowej konstrukcji sprzedaje się. Ogład: Tatarska Nr. 1 m. 10 od 10—7.

Choroby oczu

Dr. K. DĄBROWSKI ul. Mickiewicza 1 m. 4. Wejście od placu Katedralnego. Od godz. 4—6

Rządca — agronom

z wieloletnią praktyką na Ukrainie, Rosji i Wileńszczyźnie — poszukuje posady. Na żądanie odpisy świadectw. Zgłoszenia w Redakcji „Słowa“, dla M. K.

Kto pożyczyc zaraz

6 milionów mark. polsk. pod remont — otrzymana pożyczka z utrzymaniem przez pół roku. Oferty przyjmuje „Słowa“ — pod literami „S. E. M.“.

Do wynajęcia 2 sklepy

odpowiednie na hurtownie. Sypiec: ul. Słowackiego Nr. 14 m. 9, od 3 do 4 godz. codziennie.

Kupię młodego psa rasy „bernardyn“ ewentualnie „wiltczur“, chętniej bernardyna z redowodem.

Zgłoszenia z podaniem ceny i wieku, pod „bernardyn“ do ag. pocztow. „Kluszczyca“

D-R. I. RAFES

Zwierzyniec, Witoldowa 35. Wznowił przyjęcia cherych.

Urzednicy (Członkowie S. U. P.), poszukujący mieszkania i mający prawo na zarekwirowanie zechcą nadebrać swoje adresy: Trocka 10, Urząd Miar dla Cz. Ad.**Gospodyni**

na w. s. potrzebna wiadomoś: Antokol 12 m. 1 od 11 — 1.

Baczność!

Stali i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki

Szczegóły udziela, administrator Słowa od g. 9-jej do 11-jej rano.

Zgubiona ksiązkę wojskową Piotra Iwanowskiego — uniważnia się.

Zgubiona ksiązkę wojskową wydaną przez D. O. P. Osmilana, na imię szereg. Michała Kondrackiego ze wsi Cimuty gm. Polański — uniważnia się.

Młocarnie sztyfowe i cepowe, ręczne i do maneża**Młocarnie** szerokomłotne, dające prostą słomę**Maneże** 1-o, 2-u i 4-o konne różnych systemów**Wialnie** młynki (Fuchtle), tryjery i śmijki**Sieczkarnie** ręczne i konne różnych systemów**Młyny** gospodarskie ręczne, konne i do motorów**Prasy** do oleju**Maszyny** ręczne do oczyszczania winy

Tudzież różne maszyny i narzędzia rolnicze

P O L E C A

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, Zawalna 11-a

Ceny, na żądanie, komunikuję listownie

Rada Spółki Akcyjnej „Polska Spółka Odbudowy w Wilnie“.

Stosownie do § 18 i 54 Statutu Spółki zwołuje zwoływane zgromadzenie akcjonariuszów odbyć się mające w dniu 30 października r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Spółki w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 7 według następującego porządku dziennego:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1922.
- 2) Podział zysków za 1922 rok.
- 3) Wniosek grupy akcjonariuszów o likwidacji Spółki.
- 4) Wybór członków Zarządu.
- 5) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wolne wnioski.

Stosownie do § 24 Statutu właściele akcji korzystają z prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem przedstawią swe akcje Radzie.

Stosownie do § 21 Statutu kwestje podlegające decyzji Walnego Zgromadzenia winny być wnoszone do Rady co najmniej na dwa tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem.

Polska Spółka Odbudowy w Wilnie. Spółka Akcyjna.

PARTJA FORNIROWEJ OLSZYNY

w ilości 150 m. zb. sprzedaje się ze składni drzewa Hr. Jana Tyszkiewicza.

Wiadomoś w biurze składu przy ul. Tartaki 28.

Konkurs.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie rozpisuje konkurs na uszyte 460 kompletów mundurów (bluza, spodnie) 460 czapek, oraz 300 płaszczów dla niżej służby pocztowej.

Cały materiał z wyjątkiem nit, podszywki do czapek i daszków, oraz guzików do spodni, haftek i haków zostanie dostarczony

Ostemplowane oferty z podaniem ceny za uszyte jednego munduru, płaszcza i czapki, oraz zabezpieczenia majątkowego za materiał oddane roboty należy wnieść do 15 października r. b. do Dyrekcji (Wilno, ul. Świętojańska 31).

Ewentualnie potrzebnych bliższych informacji udzieli Biuro Gospodarze Dyrekcji (Wilno, ul. Świętojańska 31).

Prezes Dyrekcji POPOWICZ.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ogłasza na dzień 9 października b. r. przetarg na remont kapitalny obiektów koszar.

- 1) Połociskich
- 2) Rafałowskich

oraz na wykonanie 350 ram okiennych, oraz 100 sztuk drzwi dwuskrzydłowych do koszar w Nowo-Wilejce.

Szczegółowe plany, kosztorysy, notatki techniczne, są do przejrzania w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. ul. Arsenalska 5 w godzinach urzędowych.

Ofereci winni do dnia 9 złożyć oferty, oraz wymagane wadium w wysokości 3 proc., oraz stawić się osobiście przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 12-tej.